

**TERMINOLOGIA W OPISIE WYŁĄCZNIKÓW OCHRONNYCH
RÓŻNICOWOPRĄDOWYCH – odp. Edward Musiał**

Pan Andrzej Boczkowski w liście do Redakcji pisze:

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł Panów Stanisława Czappa i Edwarda Musiała p.t. „Wyłączniki ochronne różnicowoprądowe. Przegląd i charakterystyka współczesnych konstrukcji” opublikowany w numerze nr 109 miesięcznika *INPE* z października 2008 r.

W artykule autorzy stosują określenie: „**Znamionowy prąd różnicowy zadziałania $I_{\Delta n}$ wyłączników różnicowoprądowych**”.

W określeniu tym użycie słów „**znamionowy prąd zadziałania $I_{\Delta n}$** ” nie jest właściwe, gdyż prąd zadziałania urządzenia ochronnego różnicowoprądowego I_{Δ} powinien zawierać się w granicach $0,5 I_{\Delta n} \div I_{\Delta n}$, gdzie $I_{\Delta n}$ jest znamionowym prądem różnicowym. W przypadku wyłącznika ochronnego różnicowoprądowego o $I_{\Delta n} = 30$ mA prąd zadziałania I_{Δ} zwykle zawiera się w granicach od 18 mA do 25 mA.

Reasumując uważam, że przy stosowaniu wyłączników ochronnych różnicowoprądowych należy stosować następujące określenia: „**Znamionowy prąd różnicowy $I_{\Delta n}$ wyłączników ochronnych różnicowoprądowych**” oraz „**Prąd zadziałania I_{Δ} wyłączników ochronnych różnicowoprądowych**”.

Autor artykułu Pan Edward Musiał odpowiada

Terminy przywołane w liście mają następujące brzmienie w oryginalnych wydaniach norm międzynarodowych IEC i europejskich EN:

3.2.4. residual operating current	3.2.4. courant différentiel de fonctionnement
5.2.3. rated residual operating current ($I_{\Delta n}$)	5.2.3. courant différentiel de fonctionnement assigné ($I_{\Delta n}$)

We wszystkich polskich wydaniach norm 61008-1 (RCCB), 61009-1 (RCBO) i 62020 (RCM) były one tłumaczone następująco:

3.2.4. prąd różnicowy zadziałania
5.2.3. prąd znamionowy różnicowy zadziałania ($I_{\Delta n}$)

Nawet dziecię zauważy, że w porównaniu z terminem 3.2.4 we wszystkich wersjach językowych terminu 5.2.3 dodano określenie znamionowy (rated, assigné) i tylko tym się one różnią. Polskie tłumaczenie jest poprawne, ale można mu zarzucić, że dodane określenie *znamionowy* rozdziera pierwotny termin, a nie znajduje się na początku lub na końcu, jak w pierwowzorach. Tak się stało, bo przyjęto w polskich terminach na początku umieszczać główny rzeczownik określający, przynajmniej w słownikach i wykazach.

Wszystkim wersjom językowym można zarzucić naruszenie, obowiązującej w terminologii, zasady systematyczności. Pojęciu nadrzdnemu *prąd różnicowy zadziałania* powinny odpowiadać dwa pojęcia podrzędne: *znamionowy prąd różnicowy zadziałania* oraz *rzeczywisty prąd różnicowy zadziałania*.

Czytelnik, znany z mącenia w głowach polskich elektryków, tak uwierzył w wypisywane przez siebie bzdety, że myli je z postanowieniami norm, zamącił i we własnej głowie. A przecież wystarczyło zajrzeć do którejkolwiek normy. We wszystkich wydaniach norm 61008-1 (RCCB), 61009-1 (RCBO) i 62020 (RCM), dla ułatwienia korzystania z nich dyslektykom, wspomniane terminy i ich definicje mają identyczną numerację (3.2.4 oraz 5.2.3).

Czytelnik podkreślił, że artykuł przeczytał z zainteresowaniem. Sprytnie, bo gdyby napisał, że przeczytał ze zrozumieniem, nikt by nie uwierzył. Nie dodał, że przeczytał cudzy list, bo przecież adresaci cyklu artykułów o wyłącznikach różnicowoprądowych zostali wyraźnie określeni (*INPE*, nr 108, s. 3, ostatni akapit).

Aby uniknąć na przyszłość podobnych odpowiedzi temu czytelnikowi, wyjaśniam, że ilekroć w sygnowanym przeze mnie tekście napotka niezgodność z normą – niezgodność faktyczną, a nie urojoną – to znaczy, że błąd jest w normie. I w moim tekście będzie o tym wzmianka. Rozumiem, że trudno to pojąć osobie znanej z tego, że namiętnie komentuje nie teksty norm i przepisów, lecz swoje urojenia o ich zawartości.

Edward Musiał